

Dnia 20-X-1946 r.

Chwila najbardziej pamiętna dla mnie z lat okupacji. Niemiecka szandarmeria przyjeżdżała często do Stupy zabierata ludzi wywozita ich do więzienia lub też rozstrzeliwata na miejscu.

Byly czeste tapanki. Podczas ostatniej zabrali tatusia. Wtenczas dopiero odeszlam straszna rozpacz. Tej chwili nigdy nie zapomne gdy tatusia prowadzili kolo naszego mieszkania w strone Wursznika. Mamusia ja i brat patrzylyśmy na niego i plakalyśmy bardzo. Lecz prosby i starania dobrych ludzi sprawily ze tatusia puscili.

Jan. 23/10-46